E V, BALKON

twoja ręka mała koi moje rany
suszy moje łzy
i się nie pytaj
czy mnie jarasz
bo kto jak nie ty?
gdy byłem nikim
przy mnie stałaś
ten najgorszy rok
zabiorę ciebie na salony

jest bajka
kiedy zamykasz drzwi
w pokoju ja i ty
leżymy pośród psów
gaś światło
brakuje paru chwil
zajmuje żebyśmy poczuli dotk ust

na miasto
ja tobą pijany
wydaje parę stów
przy tobie chce się żyć
działasz na mnie jak leki

co by sie nie działo
rozumiemy sie bez słów
ona była zawsze
inne kopały mi grób
przy niej mogę sobą być
przy niej zdejmuje maskę
ona pokochała mnie
nie za drogie kolacje

twoja ręka mała koi moje rany
suszy moje łzy
i się nie pytaj
czy mnie jarasz
bo kto jak nie ty?
gdy byłem nikim
przy mnie stałaś
ten najgorszy rok
zabiorę ciebie na salony

jest bajka
kiedy zamykasz drzwi
w pokoju ja i ty
leżymy pośród psów
gaś światło
brakuje paru chwil
zajmuje żebyśmy poczuli dotk ust

na miasto
ja tobą pijany
wydaje parę stów
przy tobie chce się żyć
działasz na mnie jak leki